

Urzędnik też człowiek...

Data publikacji: 9.12.2013 13:50

Ta wystawa ma dwie nazwy: jedną oficjalną, druga narodziła się podczas wernisażu. W czwartek w Wiślańskim Centrum Kultury otwarto Wystawę Świąteczną Stowarzyszenia Grupy Twórców "Wiślanie" oraz pracowników Urzędu Miasta. To dlatego ktoś na sali zaproponował nową nazwę ?Urzędnik też człowiek?.

□

Urzednicy wystawiają swoje prace po raz drugi. Jak zastrzegła Maria Bujok, dyrektor Wiślańskiego Centrum Kultury, które przygotowało wystawę, żaden z eksponatów nie został wykonany w godzinach pracy. Mało tego, niektórzy urzednicy „bawili” się w artystów późno w nocy.

- Ja najchętniej siadam z igłą późnym wieczorem, potrafię tak dłubać do późnej nocy. Specjalizuję w hafcie krzyżkowym, prace dodatkowo dekoruję koralikami i wstążeczkami- powiedziała obecna na wernisażu Lidia Forias, wiceburmistrz Wisły. **- Traktuję to jako relaks, odreagowanie całego dnia w pracy, zapomnienie o wszystkim, co się wydarzyło, zarówno dobrego, jak i złego.**

Prace urzedników wypełniły gablotkę, która stoi na parterze Domu Zdrojowego. Dzieła członków Stowarzyszenia Grupy Twórców „Wiślanie” można z kolei oglądać w galerijce, a więc korytarzu WCK-u. Znajdziemy tam prace takich znanych artystów, jak choćby Zofii Gały, która w Wiśle uczy trudnej szkoły koronkarskiej, czy rzeźbiarza Jarosława Gluzy. Ten ostatni z zadowoleniem stwierdził, że ludzie coraz chętniej sięgają po ręczne wyroby, odwracając się stopniowo od chińskiej masówki i tandety. **- Zbliżające się święta Bożego Narodzenia to idealny czas na promocję drewnianego rzemiosła. Dużym wzięciem cieszą się różnego rodzaju ozdoby choinkowe, mini-witraże, elementy, które można powiesić na oknie, nie wspominając o szopkach, które wymagają dużo większego nakładu pracy-** powiedział Jarosław Gluza.

Wykonane ręcznie prace nie są tak tanie, jak te kupione w hipermarkecie, ale też ich wykonanie zajęło sporo czasu. **- Koronkowego aniołka na choinkę hekluję od godziny do półtorej, podobnie bombki. Najgorsze jest ich usztywnianie, które wykonuję przy pomocy cukru. Trzeba pilnować, żeby całość nie wyschła, naciągnąć bombkę na coś, ściągnąć z tego, a potem jeszcze uformować, żeby ładnie wyglądała. Jest z tym naprawdę sporo roboty-** powiedziała Zofia Gała.

W drugiej części imprezy można było skosztować wigilijnych potraw oraz posłuchać opowieści.

wot